

Jak imam islamista ograbił szwedzkich podatników

31 października 2022

Poszukiwany przez policję były rektor i imam Abdel Nasser El Nadi został znaleziony przez szwedzkich dziennikarzy w lokalnym meczecie we wschodnim Egipcie.

Na trop islamisty, który prowadził szkoły i przywłaszczył miliony należące do szwedzkich podatników, udało się wpaść redakcji szwedzkiego dziennika „Expressen”. Znaleźli go w półmilionowym mieście Az-Zakazik, leżącym kilkadziesiąt kilometrów na północny wschód od Kairu.

Z rozmowy przeprowadzonej z nim wynika, że nie targają nim żadne wyrzuty sumienia. „Szwecja to zamknięty rozdział”, powiedział El Nadi dziennikarzom. Jednak poszukują go szwedzkie służby po tym, jak do jego projektu edukacyjnego Vetenskapsskolan („Szkoła Nauki”) trafiło od rządu 275 milionów koron szwedzkich (około 119 mln zł).

Rozwój szkoły skończył się jednak wraz z inną publikacją „Expressen”. Szkoła została zamknięta, gdy gazeta ujawniła, że zatrudniono tam kilka osób powracających z walk w Syrii po stronie Państwa Islamskiego. W roku 2019 szkoła została oznaczona jako zagrożona ryzykiem radykalizacji, a jej rektor El Nadi jako ryzyko bezpieczeństwa dla państwa. Rektor zniknął w październiku tego samego roku.

Schronienie ostatecznie znalazł w Egipcie. Jego rodzina jest w tym kraju wysoko ustosunkowana; wielu z jej członków piastuje wysokie stanowiska państwowe, także w wojskowości.

Rząd Szwecji domaga się od niego zwrotu 4,5 miliona koron zobowiązań podatkowych, ale poza tym przed ucieczką imam pobrał wielomilionowe sumy ze swojej szkoły. Do dzisiaj służby twierdziły, że nie wiedzą gdzie przebywał.

W maju 2019 służby zatrzymały Abdela Nassera El Nadiego wraz z piątką innych islamistów, stanowiących zagrożenie bezpieczeństwa, z zamiarem deportacji ich ze Szwecji. Wśród nich był także Abu Raad, o którym pisano w kontekście finansowania radykalizmu na Zachodzie i popierania ISIS.

Ostatecznie deportacje zostały cofnięte, ponieważ warunki w krajach pochodzenia uniemożliwiały władzom wywiezienie tych osób. El-Nadi musiał jednak wraz z innymi meldować się codziennie na posterunku policji.

W 2019 roku El-Nadi przetransferował ze szkoły na swoje konto inwestycyjne na Malcie 4,4 miliona koron, do tego po areszcie wypłacił sobie dywidendę 2,5 milionów, a urząd podatkowy twierdzi, że 5,5 miliona ze środków na podatki też trafiło na jego prywatne konto.

Co do jednego zgadzają się szwedzkie władze i El Nadi. Jego aresztowanie, wraz z pozostałymi, nie było przypadkowe. Szwedzka policja twierdzi, że byli oni częścią sieci salafickiej działającej w Szwecji. Były to osoby powiązane ze sobą i wpływające z radykalnym przesłaniem na szwedzkie społeczeństwo i społeczności muzułmańskie.

Zdaniem El Nadiego akcja szwedzkich władz to działanie mające ukrócić aktywność czołowych i najbardziej wpływowych przedstawicieli da'wah (misji nawracania) w Szwecji i powstrzymać nawracanie na islam w tym kraju.

Źródło: Euroislam.pl